Zapach dawnych wieków

ARCHEOLOGIA. Badania przy kościele św. Mikołaja

Piękną galerię garnków można stworzyć z naczyń, które wyjęli archeolodzy... z gdańskich latryn, odkopanych przy kościele św. Mikołaja.

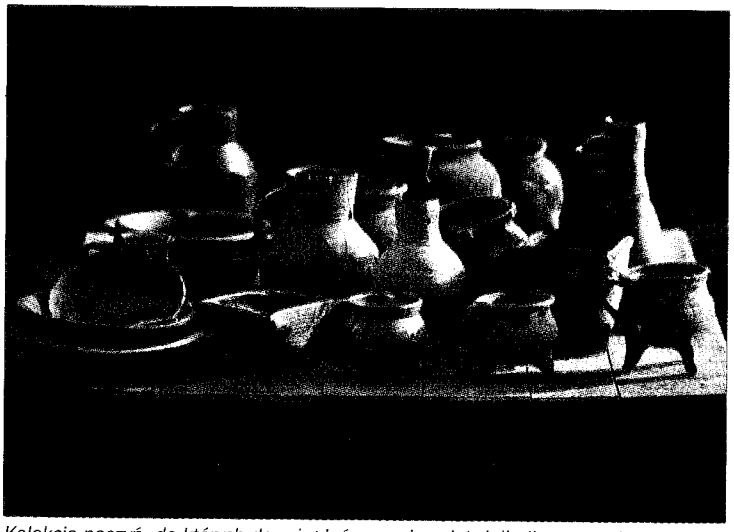

ROMAN JOCHER

Kolekcja naczyń, do których dawni gdańszczanie załatwiali pilne potrzeby

Na powierzchni 120 metrów, w miejscu przeznaczonym pod budowę centrum dominikańskiego przy ul. Szerokiej w Gdańsku, stało niegdyś aż osiem drewnianych „toalet". Przed wiekami były tam podwórka mieszczańskich kamieniczek, rzecz jasna, nieskanalizowanych.

Ich właściciele musieli zatem chadzać na podwórze, by znaleźć owo ustronne miejsce, do którego – jak mówi porzekadło – nawet król piechotą chodził.

– Najstarsza z tych latryn powstała w XV wieku, najmłodsza w XVIII – mówi Andrzej Gołembnik, szef ekspedycji Uniwersytetu Warszawskiego, która prowadzi wykopaliska na zlecenie oo. dominikanów.

Ale nie wszystkim kamienicznikom chciało się w środku nocy opuszczać ciepłe pokoje, choćby im przyszło załatwić najpilniejszą potrzebę. Chwytali wtedy naczynia, jakie mieli pod ręką: gliniane garnki (zwłaszcza te lekko wyszczerbione, które nieładnie wyglądały w kuchni) albo drewniane cebrzyki, dzbany i kafle miskowe, nawet jeżeli były przeznaczone do wybudowania pieca. Rano, wraz z zawartością, lądowały w latrynie. Dziś znajdują je archeolodzy, dla których oczywiste jest, że cuchnące szambo może być najprawdziwszą skarbnicą cennych zabytków. Cennych m. in. dlatego, że dość często zachowują się w całości, przez co są bardziej efektowne i wartościowe dla znawców dawnego rzemiosła.

Bywało, że magnaci używali złotych lub porcelanowych „mis na nieczystości". Takich jednak w Gdańsku nie znaleziono. Wiemy o tym, bo przekazywano je z pokolenia na pokolenie, a ich spisy znajdujemy w regestrach spadkowych wielkich rodów.

Oprócz najrozmaitszych „nocników" archeolodzy znajdują w latrynach przedmioty, które zwyczajnie wypadały ludziom z kieszeni – monety, całe sakiewki, a niekiedy nawet biżuterię.

Dociekliwy badacz może dziś, na podstawie zawartości szamba, dowiedzieć się, co jadali nasi przodkowie. Odpowie też na inne, bardziej niedyskretne pytanie: czego używali zamiast papieru toaletowego? – Skrawków materiału, w przeciwieństwie do Skandynawów, którzy w „tych sprawach" preferowali różne rodzaje mchu – mówi jeden z archeologów.

DOROTA MIKŁASZEWICZ

PIOTR MAZUR

Stare szamba przy Szerokiej

Najstarsze ślady osadnictwa pomiędzy ulicami Szeroką i Szklary, gdzie powstanie centrum dominikańskie, pochodzą z X w. W XIV wieku teren został zniwelowany i już pod koniec tego stulecia wybudowano tam pierwsze murowane domy. Cały czas stały tam mieszczańskie kamienice. Gdańscy mieszczanie przeprowadzili jeszcze dwie potężne przebudowy: na przełomie XVII i XVIII wieku i ostatnią, w wieku XIX.